

Powstanie berlińskie 1953

17 czerwca 2018

16 czerwca 1953 roku w Niemczech Wschodnich wybuchł robotniczy bunt przeciwko władzy komunistów. Tak jak wiele kolejnych po nim, został on krwawo stłumiony, przekreślając szansę na liberalizację sytuacji w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Im bliższa klęski była III Rzesza, tym mniej osób miało wątpliwości co do intencji i planów „wujaszka Joe”, jak w propagandzie alianckiej nazywano Józefa Stalina. Najdłużej tej wizji trzymały się Stany Zjednoczone, nawet one jednak po śmierci Roosevelta i „długiej depeszy” Kennana zaczęły zmieniać swój pogląd na ład powojenny. Bardzo szybko też jasnym się stało, że będzie trzeba weń w jakiś sposób włączyć Niemcy, które pokonane w II wojnie światowej i podzielone na cztery strefy okupacyjne nie funkcjonowały nawet jako byt państwowy. W obliczy rozpoczynającej się Zimnej Wojny nie było możliwości, by pomiędzy Wschodem i Zachodem znajdował się ów „pas ziemi niczyjej”.

NIEMCY DWÓCH PRĘDKOŚCI

Niemal od początku było jasne, że strefy okupacyjne nie rozwijają się równo. Zony alianckie szybciej podnosiły się ze zniszczeń, pomimo, iż obie strony przyszłej Żelaznej Kurtyny obciążone były reparacjami wojennymi. Rosjanie zdecydowali się na zablokowanie Berlina Zachodniego celem utrzymania nad nim kontroli. Był to pierwszy kryzys Zimnej Wojny i zarazem pierwsza klęska Związku Sowieckiego, bowiem w odpowiedzi Brytyjczycy i Amerykanie sformowali most powietrzny, zaopatrujący całe miasto we wszystko, co potrzebne do życia – od węgla poczynając na czekoladzie kończąc. W tej sytuacji uznano, że dalsze utrzymywanie stref jest ponad możliwości okupantów, a Niemcy muszą otrzymać własne struktury państwowe i administracyjne celem zabezpieczenia swego terytorium. 7 września 1949 roku powstała Republika Federalna Niemiec,

miesiąc później zaś, 7 października 1949 roku, Niemiecka Republika Demokratyczna.

Standard życia w obu krajach zaczął się szybko rozjeżdżać i pozostał diametralnie różny aż do zjednoczenia kraju 3 października 1990 roku. Miało to oczywiście związek z działaniami Armii Czerwonej, która wkraczając na terytorium Rzeszy prowadziła iście rabunkową gospodarkę, wywożąc na wschód całe fabryki. Nie to było jednak główną przyczyną problemów. Moskwa zdecydowana była utrzymywać swoją strefę okupacyjną jako państwo kadłubowe, osłabione i zależne od niej samej. Alianci zachodni z kolei pozwalali na pewne działania zmierzające do poprawy sytuacji, z reformą walutową na czele.

Gdy więc powstawały oba państwa, RFN dysponował już ocaloną z powojennej hiperinflacji nową marką niemiecką, podczas gdy w NRD wciąż używano papierosów do rozliczeń transakcji kupna-sprzedaży. Do tego rząd Adenauera postawił na czele ministerstwa gospodarki Ludwiga Erharda, byłego doradcę ekonomicznego amerykańskich władz okupacyjnych i zwolennika ordoliberalizmu. Dzięki jego reformom sytuacja gospodarcza Niemiec zaczęła szybko się poprawiać. Skutek wolnorynkowych reform Erharda zostanie potem określony jako Wirtschaftswunder, on sam zaś uznawany jest za jednego z ojców współczesnej potęgi gospodarczej Niemiec.

ULBRICHT ŻĄDA WYNIKÓW

Tymczasem jednak po drugiej stronie łaby sytuacja wyglądała zgoła inaczej. Ucieczki na zachód stopniowo drenowały wykształconą kadrę inżynierską, pozbawiając NRD wykształconych pracowników. Co gorsza jednak, gospodarkę stopniowo przestawiano na tory sowieckie. Pomysłodawcy tego, czyli Otto Grotewohl oraz Wilhelm Pieck, dążyli do maksymalnego upodobnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej do ojczyzny światowego proletariatu. Kolektywizowano rolnictwo, wysiedlając rodziny junkierskie i zmieniając strukturę własnościową ziemi, na szeroką skalę nacjonalizowano przemysł,

niezwykle umieszczając zakłady w rękach sowieckich jako SAG (Sowjetische Aktiengesellschaft, sowiecka spółka akcyjna). Przyjęty w 1951 roku plan pięcioletni narzucił tak wysokie obciążenie robotników i tak wyśrubowane normy produkcji, że jeszcze bardziej wzmógł ucieczkę na zachód. Do tego Niemcy Wschodnie musiały dalej uiszczać stosowne reparacje, ale także pracować na rzecz Związku Sowieckiego, niezwykle nieodpłatnie.

Trzecim bolesnym dla gospodarki NRD czynnikiem był program zbrojeń. Od października 1948 roku funkcjonowała Skoszarowana Policja Ludowa (Kasernierte Volkspolizei, KVP), która prócz pełnienia roli formacji policyjnej zabezpieczała także granicę niemiecko-niemiecką i zorganizowana była na sposób paramilitarny. Gdy w 1956 roku powołano do życia Nationale Volksarmee, jej trzon stanowiła właśnie KVP. Przemysł wschodnioniemiecki musiał tę formację uzbroić i wyposażać tak, by gotowa była do przyszłego marszu na zachód.

Jak można sobie wyobrazić, potrzaskana gospodarka kraju nie była sobie w stanie poradzić z takimi wyzwaniami. Szacuje się, że w 1952 roku wydatki na zbrojenia oraz reparacje wojenne pochłaniały 20% budżetu kraju. Były to koszmarnie pieniądze, których brak przekładał się na niską stopę życiową obywateli NRD. Pierwszy sekretarz SED (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec) Walter Ulbricht zdecydował się na szeroko zakrojony program reform gospodarczych. Niestety, były to reformy zgodne z jego stalinowskim podejściem do gospodarki. Nie planowano więc żadnych przekształceń własnościowych, poprawy sytuacji ostatnich posiadaczy ziemskich tudzież prywatnych przedsiębiorców ani stymulacji przedsiębiorczości. Przyjęte 28 maja 1953 roku zmiany zakładały wzrost podatków, cen oraz norm produkcyjnych. Wszystko przy utrzymaniu pensji na poprzednim poziomie, jednakowoż z zastrzeżeniem, że mogą one ulec obniżce, jeśli dany pracownik nie będzie wywiązywał się z narzuconych mu norm. Reforma miała wejść w życie 30 czerwca.

GOSPODARKA PO STALINIE

Wraz ze śmiercią Stalina 5 marca 1953 roku świat wkroczył w dość dziwny okres. Na Kremlu rozpętała się walka o schedę po dyktatorze, nie wiadomo więc było, w którą stronę ruszy Związek Sowiecki. Miały upłynąć jeszcze trzy lata, nim Chruszczow wygłosił swój słynny referat, jednak niemal od razu widać było pewne posunięcia liberalizujące sytuację w bloku wschodnim.

Przekonał się o tym Ulbricht, który wraz z Grotewohlem stawili się w Moskwie 2 czerwca. Sowieccy przywódcy z Malenkowem na czele wyrazili wtedy głębokie zaniepokojenie sytuacją wewnętrzną Niemiec Wschodnich, które po ogłoszeniu reformy Ulbrichta właśnie zaczęły wrzeć. Krytyka szybko przerodziła się w atak na samego Ulbrichta, do którego przyłączył się KC SED. Podczas gdy sekretarz generalny walczył o utrzymanie się w siodle, partia komunistyczna, zgodnie z wytycznymi z Moskwy, ogłosiła 11 czerwca wprowadzenie Neuer Kurs. Nie było w nim nic specjalnie nowego – jedynie cofnięcie niektórych dotychczasowych reform wymierzonych w drobnych przedsiębiorców, złagodzenie kursu antykościelnego oraz obostrzeń w ruchu wewnątrz krajowym, a także amnestii wobec uchodźców wschodnioniemieckich.

Problem z Neue Kurs był dwójakiej natury. Po pierwsze, ogłoszono go tuż po wcześniejszym zaostreniu polityki, co wprowadziło zamęt w szeregach partii a także w odbiorze społecznym. Rudolf Herrnstadt, członek KC SED, nalegał na odroczenie wprowadzenia reformy o dwa tygodnie, by móc przygotować struktury, w odpowiedzi usłyszał jednak od Wasilija Czujkowa (do niedawna szefa Sowieckiej Komisji Kontroli w Niemczech), że „za dwa tygodnie, to wy już możecie nie mieć państwa”. Przestroga ta była bardzo zasadna, Neue Kurs nie miał jednak szans spełnić swego zadania, nie obejmował bowiem w żaden sposób najbardziej poszkodowanych przez reformę: robotników. Im nikt nie zaproponował niczego, co poprawiło by ich rozpaczliwą sytuację, natomiast nowa polityka partii wzbudziła dodatkowo poczucie krzywdy i

niesprawiedliwego potraktowania.

POWSTANIE

16 czerwca zastrajkowali robotnicy wschodniobерlińscy. Stańęło praktycznie całe miasto, zaś już następnego dnia strajk rozlał się na cały kraj. Liczbę strajkujących Berlińczyków oszacowano na 40 000, liczbę strajkujących ośrodków w całym kraju zaś na 272. Sam protest przebiegał według tego samego wzorca, co każdy protest robotniczy w kraju socjalistycznym. Na początku robotnicy żądali poprawy warunków bytowych i wznosili hasła takie jak „Żądamy obniżenia norm produkcji”. Rychło jednak zaczęto coraz bardziej zbliżać się do postulatów politycznych – skandowano „Robotnicy, dołączcie”, „Siła w jedności”, „Żądamy wolnych wyborów” oraz „Chcemy być wolni”. Protestujących przybywało, zaczęto wdzierać się do więzień i uwalniać przetrzymywanych tam, atakowano też posterunki Policji Ludowej.

Ulbricht wiedział, że nie jest w stanie sam opanować sytuacji, gdyż miał na to za małe siły, poprosił więc o pomoc Moskwę, Beria zaś mu tej pomocy nie odmówił. 17 czerwca przeciw protestującym rzucono siły Grupy Okupacyjnej Wojsk Sowieckich w Niemczech: 20 000 żołnierzy z bronią pancerną i lotnictwem oraz 8 000 policjantów KVP. Beria, który prowadził wtedy bezpardonową walkę z resztą konkurentów do spuścizny Stalina wykorzystał tą okazję, by pokazać swoje zdecydowanie i rozkazał wojskom sowieckim nie oszczędzać amunicji. Liczbę zabitych szacuje się na nawet 500 osób (choć rozpiętość jest duża, najmniejsze wyliczenia mówią o 50 ofiarach śmiertelnych), 106 osób skazano na śmierć, 1838 raniono zaś 5100 aresztowano (1200 otrzymało wyroki po średnio pięć lat pozbawienia wolności). Po stronie rządowej zginęło 116 partyjnych i policjantów, straty sowieckie nie są znane. Niektóre świadectwa mówią też o 17 rozstrzelanych za odmowę strzelania do robotników.

PO BITWIE

Choć protesty trwały jeszcze kilka tygodni, samo powstanie zostało zdławione niemal natychmiast. Nie spotkało się ono z reakcją mocarstw zachodnich, które zbyt obawiały się eskalacji strajków, które mogłyby, w ich ocenie, doprowadzić nawet do zjednoczenia Niemiec. Ponieważ od zakończenia wojny upłynęło dopiero osiem lat, obawiano się tego scenariusza. Ograniczono się więc do zorganizowanej przez Stany Zjednoczone akcji pomocy żywnościowej dla znajdujących się w złej sytuacji Niemców.

Ulbricht wykorzystał okazję do wzmocnienia swej władzy, doprowadzając do czystki w aparacie. Najważniejszą osobą, która straciła w następstwie powstania stanowisko, był szef Stasi, Wilhelm Zaisser (paradoksalnie, od początku obawiający się następstw reformy Ulbrichta). SED umocniła swą władzę nad krajem.

Powstanie niemieckie w 1953 roku było pierwszym z serii buntów, do których należą także Poznański Czerwiec czy rewolucja węgierska. I choć zakończyło się klęską, było też pierwszą okazją dla społeczeństw zachodnich do zainteresowania się losem ludzi po drugiej stronie Żelaznej Kurtyny.

Autorstwo: Przemysław Mrówka

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Bernstein Richard, In Eastern Germany, 1953 Uprising Is Remembered [w:] „The New York Times”, 16 czerwca 2003 roku, dostęp: 12 czerwca 2018 roku, <https://www.nytimes.com/2003/06/16/world/in-eastern-germany-1953-uprising-is-remembered.html>.

2. Dale Gareth, East German rising 17 June 1953 [Jacobin essay] [w:] Academia.edu, dostęp: 12 czerwca 2018 roku, https://www.academia.edu/33517350/East_German_rising_17_June_1953_Jacobin_essay_.

3. Glees Anthony, The 1953 revolt in East Germany: violence and betrayal [w:] Open Democracy, 1 lipca 2003 roku, dostęp: 12 czerwca 2018 roku, <https://www.opendemocracy.net/node/1325>.
4. Van Hook James C., Rebuilding Germany. The creation of the social market economy, 1945–1957, Cambridge University Press, Cambridge 2004, dostęp: 12 czerwca 2018 roku, <http://assets.cambridge.org/052183/3620/sample/0521833620ws.pdf>.
5. Ostermann Christian, The United States, the East German Uprising of 1953, and the Limits of Rollback [w:] Wilson Center, dostęp: 12 czerwiec 2018 roku, <https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/ACFB6C.PDF>.
6. The East German Uprising – a summary [w:] History in an hour, 17 czerwca 2011 roku, dostęp: 12 czerwca 2018 roku, <http://www.historyinanhour.com/2011/06/17/east-german-uprising-summary/>.